

Miroslaw G. Majewski

## Buszujący w antykwariatach

(9)

Obok mojego laptopa leży mały tomik poezji, o tyle interesujący, że polowałem na niego kilka dobrych lat. Z gwiazdą w oku to poetycki debiut **Leszka Żulińskiego** wydany przez wydawnictwo PAX w 1975 roku. W tomiku tym, który kupiłem szczęśliwie na Allegro widnieją dwie pieczętki; Parafia św. Jana Chrzciciela, ul. Grunwaldzka Nr 2 59-901 Zgorzelec Tel. 21-61. Książeczka jest niemal w idealnym stanie, co świadczyć może o delikatnym podejściu czytelników do drukowanego słowa, albo całkowitym brakiem zainteresowania poezją nikomu nieznanemu debiutantowi, który na skrzydełku obwoluty wygląda niczym wychodzący od fryzjera hippis. Po przeczytaniu pierwszego wiersza bardzo żałowałem że nie dane było mi poznać Leszka w tamtym czasie.

Cóż, kiedy tomik ten ujrzał światło dzienne miałem 14 lat i mieszkalem w miasteczku w którym w jednym jego końcu była biblioteka, a w drugim księgarnia. Do biblioteki miałem bardzo blisko i byłem częstym jej klientem, a aby dojść do księgarni musiałem przejść prawie przez całe miasteczko, i zaglądałem tam jedynie aby zakupić podręczniki, jeżeli rzecz jasna dostałem na nie talony. Nawet mi trudno jest teraz uwierzyć, że były takie przasne czasy. Dlaczego o tym wszystkim wspominam? Czyż nie jest to kuriozalne? Leszek Żuliński debiutuje w katolickim wydawnictwie i jest gościem parafialnych bibliotek.

Leszka poznałem o wiele później, gdzieś w połowie lat 90-tych, nie mając pojęcia o jego politycznym zafiksowaniu, ale nie o tym przecież chcę pisać. Tytuł tomiku „Z gwiazdą w oku” to swego rodzaju kod, symbol, znak, który być może teraz nad interpretuje, ale tomik nie zawiera wiersza o takim tytule, jest natomiast osiem wierszy których tytuły zaczynają się od słowa MODLITWA, te nie zachwyliły mnie aż tak, jak wiersz pierwszy i bodajże trzeci od końca, które pozwolę sobie przytoczyć: Tryptyk /1/ Już pora / otrząsnąć się z symboli / stać się poetą doskonale otwartym na samotność /2/ Ojczyzna ze mnie emigruje / a moi wewnętrzni wojacz-kowie gubią oręż /3/ Pozostaje tylko osoba mądrość / która nocami tłucze się pohukuje / na mnie i na was /.

Dziś, trzy lata po śmierci autora, znając dość dobrze jego skomplikowany życiorys można ten wiersz czytać na różne sposoby. W swojej lakoniczności mówi to, co

Dostojewski w „Zbrodni i karze”. Być może jest w tym trochę przesady, ale to było moje pierwsze skojarzenie. Leszka poznałem już po tych wszystkich politycznych turbulencjach, gościłem go w swoim domu, przyjechał z Warszawy do Olkusza na mój wieczorek autorski, piliśmy kawę i jedliśmy wiedeński sernik w Jamie Michalika, recytowaliśmy swoje wiersze zamieszczone w Almanachu Krakowskiej Nocy Poetów na spędzie poetów który zorganizował Szczęsny Wroński. Rozmawialiśmy ze sobą godzinami, a kiedy wyjechałem za chlebem do Norwegii czytał moje gorzkie żale i podtrzymywał na duchu. Mam wszystkie jego książki (nie tylko poetyckie) od głośnej „Ja, Faust” z ciepłymi dedykacjami. Kiedy zapytałem go czy nie ma przypadkiem na zbyciu „Z gwiazdą w oku”, odpowiedział, że nawet sam go nie ma, gdzieś przepadł po którejś przeprowadzce. Dziś mógłbym się Leszkowi pochwalić, że ją mam, z trudem, ale zdobyłem. A teraz prawie ostatni wiersz: Rozmowa grabarza z Hamletem / Tutaj Hamlecie nad czeluścią ziemi / nasz filozofia jest inna // dla mnie to tylko ziemia pleśń i wilgoć / kilka spraw biologicznych spod herbu robaka / czas o granicach ściśle wymierzonych / tak że refleksja każda zbyt skomplikowana / pomyśl: / cóż może znaczyć jej miłość obłęd i śmierć / wobec prostoty mijania i gnicia // dla ciebie to co proste jest jeszcze pytaniem / w nocy pod kolumnadą słycać twoje kroki / jakbyś szukał sposobu – jest to szamotanie / widoczne w każdym mięśniu twej nerwowej twarzy / w tych dziecięcych zwidzeniach że czaszka Yorika / ma w sobie coś z Keatona że konsekwencje narodzin są obce mej profesji... // Mój drogi / niewątpliwie obaj mamy rację / ja i ty – dla siebie / i niech już tak zostanie / skoro czas dzięki każdej jakoś nam upływa... Kończąc zdradzę, że jeden z naszych wspólnych znajomych stwierdził, że Leszek Żuliński pisze bardzo estetyczne wiersze, ale nie ma w nich duszy. Nie zgadzam się z taką opinią, uważam, że są to wiersze jak najbardziej z duszą.

Chociaż być może obaj mamy rację...

Leszek Żuliński, *Z gwiazdą w oku*. Wydawnictwo PAX 1975.



## Janusz Orlikowski

### Choinka

ale nagle pojawia się choinka  
niby nic a jednak...  
i dlaczego takie ma znaczenie  
że wszyscy spoglądają na nią

czy te bombki i światełka w ciemni  
i z niej czekanie na świtanie  
aby pojawił się promyk słońca  
gdy dotyka nas ona?

wszelkie inne ozdoby  
barwią się na wszystkie sposoby  
czerwony srebrny i złoty  
niebieski i inne kolory

świtanie to jednak za wcześniej  
to jeszcze nie marzec czy kwiecień  
grudzień ma do powiedzenia jeszcze  
narodziny Boga cierpliwości nic więcej

## Iwona Pinno

### Sarkofag

Zamknięta w sarkofagu na wieczność  
codziennosc zakończyła swój bieg  
żałobne dni w całunie z mgieł  
W rosach jesiennych pajęczyn  
A w kobiercu utkanym  
ze złotych liści lśni ła  
jak najdroższy klejnot  
Niedługo zapłonie znicz na cmentarzu,  
gdzie spoczął poeta, pisarz i artysta  
obok ukochanej małżonki  
Mistrz słowa w słowach zamknięty  
otwarty jednak w księgach  
i w wierszach rozsypanych po świecie  
jak emigranci czekający na azyl  
jak to ogarnąć  
jak zrozumieć ten literacki testament  
treści zawarte w obrazach  
krzyczą prawdy w satyrze  
czy ktoś usłyszy?  
Milczenie mówi więcej niż pieśń  
szalonego poety

Wankendorf 23.10.2025



# Gazeta Kulturalna

Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka

Redaktor naczelny – **Andrzej Dębowski**.

**Współpraca:** prof. Ignacy S. Fiut, Joanna Friedrich, Andrzej Gnarowski, Stefan Jurkowski, Eugeniusz Kurzawa, Sławomir Łuczyński, Barbara Medajska, Janusz Orlikowski, prof. Maria Szyszkowska, Andrzej Walter, Tadeusz Zawadowski.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ZELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (44) 634 10 98; 504 63 05 43; e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl